

Polskie górnictwo z zasadami

Rozmowa | z PIOTREM LITWĄ, prezesem Wyższego Urzędu Górniczego

Rok 1922. Kawalerzyści generała Stanisława Szeptyckiego, uosabiający przejmowanie przez Polskę władzy nad częścią Górnego Śląska, w drodze z Szopienic na katowicki rynek mijają 30 bram triumfalnych. Administrator apostolski ksiądz August Hlond kładzie podwaliny pod ustanowienie diecezji katowickiej i odzyskanie kościelnej tożsamości Ślązaków. Rozporządzenie Rady Ministrów powołuje Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach. Jubileusz 90-lecia WUG wyraźnie wpisuje się w dzieje Śląska i Polski.

To prawda, choć historycznych korzeni nadzoru górniczego na ziemiach polskich można by się doszukiwać już w XIV stuleciu, wraz z ogłoszoną przez Kazimierza Wielkiego „Ordynacją” dla żup krakowskich, lub w jeszcze odleglejszej przeszłości. Także pierwsze sądy i urzędy górnicze, które były powoływane na początku XVI wieku, można traktować jako ośrodki kreujące zespół zasad, w oparciu o które rozwijało się górnictwo. Spoglądając na historię w takiej optyce, można uznać, że zadania nadzoru górniczego przez kilka stuleci były zbliżone w swoim fundamentalnym zakresie. Zapobiegały rabunkowej gospodarce złożem, nadzorowały budowę kopalń i prowadzenie wydobycia oraz pilnowały, by nie niosło ono drastycznych zagrożeń dla otoczenia.

Jubileuszowe obchody 90-lecia będą nasycone konferencjami naukowymi i innymi wydarzeniami, których idea przewodnią będzie maksyma „Górnictwo z zasadami”. Z zasadami, czyli...

...respektując właściwe naszym czasom, cywilizowane reguły gry. Bez nadzoru górniczego mielibyśmy prawdopodobnie rabunkowe wydzieranie z ziemi bogactw naturalnych, bez oglądania się na interesy i racje społeczne, rozumną gospodarkę złożami kopalni i ochronę środowiska. Nadzór górniczy także i dziś stoi



FOT.: JAROSŁAW GALUSEK

przecież na straży racjonalnego wykorzystania złóż, tak aby starczyły ich również dla przyszłych pokoleń. Zasady są ważne nie tylko w życiu pojedynczego człowieka, ale również dużych zbiorowości i branż przemysłowych. Ważne, ponieważ porządkują rzeczywistość, niosą też poczucie sensu i bezpieczeństwa. W motcie obchodów 90-lecia nadzoru górniczego zawiera się zatem kilka zasadniczych wytycznych, na których powinna się zasadzać przyszłość przemysłu wydobywczego. Myślę o bezpieczeństwie górniczych złóż, poszanowaniu środowiska oraz społeczeństwa obywatelskiego, nowoczesności technologicznej i organizacyjnej, a także upowszechnianiu w sztuce górniczej najlepszych praktyk.

Jak na przestrzeni minionych dziesięcioleci zmieniały się zadania nadzoru górniczego?

Trudno zawrzeć je w pobieżnym przeglądzie. Najkrócej rzecz ujmując: zachodziły wraz z postępem technicznym i zmianami warunków prowadzenia robót górniczych. W pierwszym okresie funkcjonowania nadzoru górniczego największym problemem przysparzało zagrożenie wodne. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych w kopalniach węgla kamiennego dominowało zagrożenie tapaniami. Duża koncentracja eksploatacji w stosunkowo małych obszarach górniczych sprawia, że generowana jest duża liczba wstrząsów wysokoenergetycznych, w wyniku których dochodzi do tąpnięć i odprężeń. W konsekwencji, niestety, także do wypadków pod ziemią i szkód na powierzchni. Restrukturyzacja, której w ostatnich dziesięcioleciach poddawane było górnictwo, przyniosła intensyfikację produkcji w zmniejszonej liczbie kopalń i rejonów wydobywczych, na co nakłada się schodzenie z eksploatacją – w tempie 8 metrów rocznie – coraz głębiej. Jest to zjawisko obserwowane w całym górnictwie światowym i ma swoje ekonomiczne uzasadnienie. Jednocześnie łączy się z nim nasilenie zagrożeń naturalnych, w tym głównie metanowego i wybuchem pyłu węglowego. Za tym skokiem poziomu zagrożenia nie nadąży profilaktyka, zwłaszcza metanowa. W kopalniach rud miedzi, począwszy od lat siedemdziesiątych, pojawiło się – wcześniej nieprzewidywane – zagrożenie tapaniami. Towarzyszy ono eksploatacji do dziś.

Ale obserwujemy też kurczenie się górnictwa.

Wbrew potocznym przypuszczeniom zmniejszonej liczbie kopalń nie towarzyszy mniejszy zakres naszych obowiązków. Wręcz przeciwnie, do wcześniejszych zadań doszły nowe. W 2002 roku nadzorem górniczym objęte zostały zakłady wydobywające kruszywa naturalne, których

w ostatnich latach bardzo przybywa. Obecnie mamy ich ponad siedem tysięcy. Od 2004 roku w naszych kompetencjach znalazł się nadzór rynku w zakresie nowo wprowadzanych wyrobów do zastosowania w zakładach górniczych. Nowe wyzwania niesie nam zagrożenie klimatyczne, nasilające się wraz z prowadzeniem eksploatacji na głębokościach poniżej 1000 metrów. Obecnie rysują się przed nami nowe zadania, związane z poszukiwaniem i eksploatacją złóż gazu niekonwencjonalnego.

Ta dynamicznie zmieniająca się sytuacja w przemyśle wydobywczym na pewno nie pozwala nadzorowi górniczemu na popadanie w rutynę. Mimo to w obiegowym wyobrażeniu jego rolę sprowadza się na ogół do kontroli i nakładania kar.

Nie odzegnujemy się od odpowiedzialności za życie i zdrowie ponad 200 tysięcy ludzi zatrudnionych w górnictwie. Niemniej pamiętajmy, że to przedsiębiorca jest odpowiedzialny za bezpieczne organizowanie robót i przygotowanie stanowisk pracy, a my jesteśmy od pilnowania, żeby należycie wypełniał te obowiązki. Rozporządzamy instrumentami presji, aby je egzekwować. Nakłady na inwestycje i bhp, adaptacja zawodowa, szkolenia, systemy zarządzania, a także monitoring zagrożeń i ich profilaktyka to, ogólnie rzecz biorąc, obszary mające istotny wpływ na bezpieczeństwo pracy. Staramy się zwracać na nie uwagę poza zadaniami kontrolnymi. Rozpowszechnianie dobrych praktyk to od kilku lat jedno z naszych priorytetowych zadań. Na drugim biegunie naszej aktywności jest inicjowanie podporządkowanych bezpieczeństwu zmian w przepisach prawa, a także pobudzanie świata nauki do podejmowania tematów i opracowań, których rezultaty przyczyniają się do przewyżczenia problemów górnictwa i wzmocnienia bezpieczeństwa pracujących w nim ludzi.

ROZMAWIAŁ: JERZY CHROMIK